

□ Czas czytania: 6 min.

W tym roku przypada 150. rocznica urodzin błogosławionego Alojzego Variary, niezwyklej postaci kapłana i misjonarza salezjańskiego. Urodzony 15 stycznia 1875 roku w Viarigi, w prowincji Asti, Alojzy dorastał w środowisku bogatym w wiarę, kulturę i braterską miłość, co ukształtowało jego charakter i przygotowało do niezwyklej misji, która miała go zaprowadzić do służby najbiedniejszym w Kolumbii. Od dzieciństwa spędzonego w Monferrato, w rodzinie naznaczonej duchowym wpływem Księdza Bosko, po jego powołanie misyjne, które dojrzało na Valdocco, życie błogosławionego księdza Variary stanowi jasny przykład poświęcenia dla bliźnich i wierności Bogu. Przypomnijmy sobie najważniejsze momenty jego dzieciństwa i formacji, oferując spojrzenie na niezwykle dziedzictwo duchowe i ludzkie, które nam pozostawił.

### **Od Viarigi do Agua de Dios**

Alojzy Variara urodził się w Viarigi w prowincji Asti 15 stycznia 1875 roku, 150 lat temu, w głęboko chrześcijańskiej rodzinie. Jego ojciec Pietro słuchał Księdza Bosko w 1856 roku, kiedy przybył do miasteczka, aby głosić misję. Kiedy urodził się Alojzy, jego ojciec Pietro miał czterdzieści dwa lata i żył w drugim małżeństwie z Livią Bussą. Pietro uzyskał dyplom nauczyciela, kochał muzykę i śpiew, animował funkcje parafialne jako organista i dyrektor chóru, który sam założył. Był bardzo szanowaną i cenioną osobą w miasteczku Viarigi. Kiedy Alojzy się urodził, był to surowy zimowy czas, a z powodu okoliczności narodzin, położna uznała za rozsądne ochrzcić noworodka. Dwa dni później dokończono obrzędów chrzcielnych.

Dzieciństwo Alojzego naznaczone było lokalnymi tradycjami i życiem domowym, będącym kulturowym i duchowym zbiorem, który przyczynił się do ukształtowania jego charakteru i przekazania wartościowych treści w jego rozwoju oraz wyznaczenia przyszłego powołania misyjnego w Kolumbii.

Znaczący był związek Alojzego z ojcem Pietro, jego nauczycielem i mentorem, który przekazał mu chrześcijańskie poczucie życia, pierwsze podstawy nauki oraz miłość do muzyki i śpiewu: aspekty, które, jak wiemy, naznaczają życie i misję Alojzego Variary. Jego młodszy brat Celso tak to wspomina: „Choć nie ujawniał niczego nadzwyczajnego, Alojzy był pełen dobroci i miłości w przejawach swojego życia, zarówno wobec rodziców, a szczególnie matki; jak i wobec nas... Nie pamiętam, aby mój brat kiedykolwiek użył mniej grzecznych i mniej braterskich słów wobec nas, młodszych braci. Był wiernym i oddanym uczestnikiem kościoła i funkcji, a resztę czasu spędzał nie na zabawie na ulicy, ale w domu, czytając i

studiując swoje książki szkolne oraz towarzysząc mamie”.

Warto również przypomnieć sobie związek małego Alojzego z jego starszą siostrą Giovanną, córką pierwszego małżeństwa i chrzestną na jego chrzcie. Choć wyszła za mąż młodo, Giovanna zawsze utrzymywała szczególną więź z małym Alojzym, przyczyniając się do wzmocnienia cech jego osobowości, jego skłonności do pobożności i nauki. Z dzieci Giovanny jedno, Ulisse, zostanie kapłanem, a Ernestina, Córką Maryi Wspomożycielki. Ponadto Giovanna, która umrze w wieku dziewięćdziesięciu lat w 1947 roku, utrzymywała więzi listowne między Alojzym a matką Livią podczas misyjnego życia brata.

Innym aspektem, który wpłynie na rozwój małego Alojzego, jest to, że dom rodziny Variara był niemal zawsze pełen dzieci. Ojciec Pietro, po zakończeniu lekcji, zabierał ze sobą najbardziej potrzebujących uczniów, a po krótkiej powtórcie powierzał ich opiece matki Livi. Tak samo postępowały inne rodziny. Tak opowiada pewien świadek: „Pani Livia była mamą całej okolicy; jej podwórko zawsze było pełne chłopców i dziewcząt; uczyła nas czytać, bawiła się z nami, zawsze była w dobrym humorze”. Alojzy dorastał w tym „oratoryjnym” klimacie, gdzie czuło się jak w domu, czuło się kochanym, a obecność ojca Pietro i matki Livi były zasobami edukacyjnymi i emocjonalnymi najwyższej jakości, nie tylko dla ich dzieci, ale dla wielu innych dzieci i młodzieży, zwłaszcza tych najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących.

W tych latach Alojzy poznaje i opiekuje się niepełnosprawnym kolegą, Andreą Ferrarim, dbając o niego i sprawiając, że czuje się komfortowo. W tym można dostrzec ziarno tej troski i bliskości, które później naznaczą życie i misję Alojzego Variara w służbie chorych na trąd w Agua de Dios w Kolumbii.

Rzeczywiście, Alojzy Variara jako dziecko i młodzieniec doświadczył, wraz z braćmi i chłopcami z sąsiedztwa, szczerą miłości swoich rodziców, a przez ich przykład poznał prawdziwe oblicze Boga Ojca, źródła autentycznej miłości.

## **Idąc na Valdocco**

Ksiądz Bosko był bardzo znany w Monferrato: przemierzał je we wszystkich kierunkach podczas znanych jesiennych spacerów z chłopcami, którzy swoimi krzykami i radosnym, hałaśliwym entuzjazmem wnosili radość wszędzie, gdzie się pojawiali. Chłopcy z okolicy chętnie dołączali do wesołej i hałaśliwej grupy, a później wielu z nich wyruszało, aby spotkać się z tym księdzem, fascynującym ich, aby uczyć się od niego w oratorium w Turynie.

W Viarigi pozostało bardzo silne wspomnienie wizyty Księdza Bosko, która miała miejsce w lutym 1856 roku. Ksiądz Bosko przyjął zaproszenie proboszcza, księdza Giovanniego Battisty Melino, aby przeprowadzić misję, ponieważ

miasteczko było głęboko zaniepokojone i podzielone z powodu skandali byłego księdza, pewnego Grignaschi, który gromadził wokół siebie prawdziwą sektę i cieszył się dużą popularnością. Ksiądz Bosko zdołał przyciągnąć bardzo licznych słuchaczy i zaprosił ludność do nawrócenia; w ten sposób Viarigi odzyskało swoją religijną równowagę i duchowy spokój. Duchowa więź, która powstała między tym miasteczkiem a Świętym Młodzieży, trwała przez długi czas. Mały Alojzy był przygotowywany do Pierwszej Komunii Świętej przez proboszcza ks. Giovanniego Battistę Melino, tego samego, który zaprosił Księdza Bosko do głoszenia misji ludowych.

W rodzinie Variara, zgodnie z pragnieniami ojca Pietro, Alojzy miał kierować się ku kapłaństwu, ale po zakończeniu szkoły podstawowej nie miał pragnień ani szczególnych przejawów powołania. Powinien był kontynuować naukę, kiedy to wracała Ksiądz Bosko: wspomnienie, które pozostawił w Viarigi, jego sława jako człowieka Bożego, przyjaźń z proboszczem, marzenia ojca Pietro, sława oratorium w Turynie sprawiły, że Alojzy 1 października 1887 roku przyjechał na Valdocco, zapisując się do pierwszej klasy gimnazjalnej, z pragnieniem ojca, który chciał, aby syn został kapłanem. Jednak młody Alojzy w całej prostocie, ale z determinacją, nie wahał się mówić, że nie czuje powołania, ale ojciec mu odpowiadał: „Jeśli go nie masz, Maryja Wspomożycielka ci je da. Bądź dobry i ucz się!”. Ksiądz Bosko umrze cztery miesiące po przybyciu młodego Variara do oratorium na Valdocco, ale spotkanie, które Alojzy odbył z nim wystarczyło, aby naznaczyć całe jego życie. On sam tak wspomina to wydarzenie: „Było to w porze zimowej i pewnego popołudnia bawiliśmy się na dużym dziedzińcu oratorium, kiedy nagle usłyszeliśmy krzyki z jednej strony na drugą: „Don Bosco, Don Bosco!”. Instynktownie wszyscy rzuciliśmy się w stronę, gdzie pojawił się nasz dobry Ojciec, który wychodził na spacer w swoim wózku. Śledziliśmy go aż do miejsca, gdzie miał wsiąść do pojazdu; natychmiast zobaczyliśmy Księdza Bosko otoczonego przez ukochaną dziecięcą tłum. Starłem się gorączkowo znaleźć sposób, aby zająć miejsce, z którego mógłbym go widzieć, ponieważ pragnąłem go poznać. Zbliżyłem się tak blisko, jak mogłem, a w momencie, gdy pomagali mu wsiąść do powozu, zwrócił się do mnie z łagodnym spojrzeniem, a jego oczy skupiły się na mnie. Nie wiem, co poczułem w tej chwili... to było coś, czego nie potrafię wyrazić! Ten dzień był jednym z najszcześniejszych dla mnie; byłem pewien, że poznałem Świętego, a ten Święty przeczytał w mojej duszy coś, co tylko Bóg i on mogli wiedzieć”.